Rok XVI. Nr. 263. Wtorek 17 listopada 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61583.

Prenumerata wynosi:
zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

P. Aleksander Skrzyński premjerem.

Idea rządu koalicyjnego zwyciężyła.

WARSZAWA, 16.11 (tel. wł.) Dziś odbyła się konferencja pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prezesem Związku ludowo-narodowego, posłem Głąbińskim. W wyniku tej konferencji nie doszło do powierzenia misji utworzenia gabinetu posłowi Moraczewskiemu z Polskiej partji socjalistycznej.

Po prezesie Głąbińskim, pan Prezydent przyjął posła Barlickiego z P.P.S., który po tej konferencji oświadczył:

— Pan Prezydent poinformował mnie, że bierze pod uwagę koncepcję rządu koalicyjnego, względnie rządu opartego na bardzo szerokiej większości parlamentarnej. Oświadczyłem panu Prezydentowi, że koncepcję tę weźmiemy pod rozwagę i podniosłem przytem, że w decyzji naszej główną rolę odgrywać będą względy merytoryczne i programowe. Ale także względy personalne nie są nam obojętne, gdyż osoby mogą zwiększyć gwarancję wykonania programu.

Dzisiaj zrana Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ministrów, pp. Klarnera, Raczkiewicza, gen. Sikorskiego i Skrzyńskiego, w sprawach merytorycznych i polityki bieżącej.

O godz. 12.30 Prezydent Wojciechowski przyjął marszałka Rataja, a następnie marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego.

Na godz. 16 popołudniu szef rządu p. minister Raczkiewicz zwołał konferencję ministrów, na której zda sprawę ze swoich konferencyj, odbytych dzisiaj w w Belwederze i z marszałkami Sejmu i Senatu, oraz stwierdzi, że w państwie panuje spokój zupełny, oraz że jaknajszybszego zlikwidowania przesilenia rządowego domaga się kategorycznie kraj cały.

W Sejmie trwają od rana narady pomiędzy przedstawicielami poszczególnych stronnictw.

Posłowie Barlicki (PPS.) i Głąbiński (ZLN.) odbyli konferencję w sprawie ustalenia programu minimalnego dla gabinetu koalicyjnego.

Poza tem w toku są konferencje pomiędzy przywódcami stronnictw i marszałkiem Ratajem. Dalej p. marszałek przyjął pp. ministrów Klarnera, Raczkiewicza i Skrzyńskiego w sprawach resortowych.

W kuluarach sejmowych panuje przekonanie, że istnieją silne tendencje i są poważne widoki na realizację koncepcji rządu parlamentarnego, opartego o znaczną większość. Gdyby to jednak nie doszło do skutku, to nie jest wyłączona koncepcja gabinetu, opartego na dużej większości z ministrem Skrzyńskim na czele.

P.P.S. deklaruje swe przystąpienie do koalicji.

WARSZAWA, 16.11 (Tel. wł.)— O godz. 4 popołudniu prezes Głąbiński poinformował Prezydenta Rzplitej o sytuacji w Sejmie.

O godz. 5 popołudniu do Belwederu przybył poseł Barlicki, który przedstawił p. Prezydentowi przebieg obrad swego klubu i zaznaczył, że PPS. zdecydowała się wejść do koalicji.

Poseł Barlicki podkreślił, że klub jego przywiązuje ogromną wagę do rychłego zlikwidowania przesilenia, a o ile to nie nastąpi ogłosi publicznie, czyje intrygi przewlekają i utrudniają sytuację.

Po pośle Barlickim Prezydent Rzplitej przyjął min. Stanisława Grabskiego i posłów Stolarskiego i Poniatowskiego (Wyzw.)

W kuluarach sejmowych tymczasem krążyły rozmaite pogłoski.

Pogłoski o ewentualnej kandydaturze na premjera z łona NPR. okazały się nierealne.

W razie niedojścia do skutku gabinetu parlamentarnego mówi się o utworzeniu gabinetu pozaparlamentarnego z ministrem Skrzyńskim jako premjerem i min. Klarnerem jako ministrem skarbu. Pozatem wymieniane są nazwiska prezesa Głąbińskiego, Stanisława Grabskiego, p. Plucińskiego, b. min. sprawiedliwości Makowskiego i marszałka Senatu Trąmpczyńskiego.

Konferencja u tymczasowego szefa rządu.

WARSZAWA, 16.11 (tel. wł.) Dziś o godz. 16 i pół odbyła się konferencja urzędujących ministrów, na której pełniący funkcje szefa rządu, min. Raczkiewicz informował kolegów o sytuacji przesileniowej. Nadto omawiano aktualne sprawy państwowe.

Zarządzenia tymcz. ministra skarbu.

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.) Ministerjum skarbu poleciło wszystkim urzędom skarbowym, aby płatnicy, którzy do 20 b. m wpłacili przynajmniej jedną trzecią część podatku obrotowego za pierwsze półrocze b.r. nie byli pozbawieni prawa korzystania z dalszych ratalnych wpłat w terminie do 10 grudnia r. b. i do 30 stycznia 1926 r.

Min. Klarner po objęciu kierownictwa Ministerjum skarbu zwrócił się do izb skarbowych o bezwłoczne wydanie zarządzeń, aby obecne przesilenie rządowe w niczem nie osłabiło owocnej działalności władz i urzędów skarbowych. Minister wyraził przekonanie, że urzędy skarbowe w zrozumieniu konieczności będą się starały zabezpieczyć państwu należyte wpłaty z danin publicznych.

O podsekretarjat lotnictwa.

WARSZAWA 16.11 (tel. wł.) Wiceprezes L.O.P.P., senator Januszewski przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej, któremu wręczył memorjał L.O.P.P., domagający się, aby przy tworzeniu nowego gabinetu uwzględniono sprawę utworzenia podsekretarjatu lotnictwa dla uzgodnienia programu w lotnictwie wojskowym i cywilnym.

Jak Niemcy wyzyskują wystąpienie marsz. Piłsudskiego?

WARSZAWA, 16.11 (tel. wł.) Niemiłe wrażenie wywołała wiadomość lansowana z Berlina na Londyn i zagranicę, jakoby w Polsce panował chaos, z którego ma się wyłonić dyktatura p. Józefa Piłsudskiego.

Nowy premjer do dziennikarzy.

WARSZAWA, 17.11 (Tel. wł.) Godzina 1 minut 15. Prezydent Rzplitej powierzył misję tworzenia gabinetu p. Stanisławowi Grabskiemu. Wobec jednak sprzeciwu P. P. S. p. Grabski zrzekł się tej misji.

Wobec takiego stanu rzeczy Prezydent Rzplitej powierzył misję tworzenia gabinetu p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu, który tę misję przyjął.

O godz. 12 minut 45 nowy premjer przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych i oświadczył:

„Dziś, we wtorek rozpocznę rokowania z przywódcami klubów w celu tworzenia rządu parlamentarnego i chcę ten rząd jaknajszybciej stworzyć. Kiedy nadeszła o tem wiadomość kluby P. S. L. i Ch. D. wysłały list do marszałka Rataja o zwołanie konferencji stronnictw, które wypowiedziały się za koalicją celem stwierdzenia, które kluby wchodzą w skład przewidzianej koalicji."

PRZEGLĄD PRASY

Naczelny postulat.

„Gazeta Poranna Warszawska" omawia najważniejszą sprawę, jaką czeka Sejm po likwidacji przesilenia gabinetowego. Sprawą tą jest budżet państwa.

Budżet państwa, który w roku 1924 objęty był sumą 1 miljarda 15 miljonów złotych, w roku następnym urósł do 2 miljardów 20 miljonów złotych. Zwiększono go we wszystkich niemal dziedzinach. Budżet Sejmu i Senatu powiększono o 6 miljonów 434 tysiące, Ministerjum spraw zagranicznych o 5 miljonów 903 tys., spraw wojskowych o 271 miljonów, wewnętrznych o 101 miljonów, skarbu—o 167 miljonów, sprawiedliwości o 51 miljonów, przemysłu i handlu — o 108 miljonów, rolnictwa—o 23 miljony, oświaty o 217 miljonów, robót publicznych o 41 miljonów, pracy i opieki społecznej o 25 miljonów, reform rolnych—o 28 miljonów.

Przypominawszy uchwały Rady naczelnej Z. L. N., żądające oparcia podatków na rok 1926 na dochodach normalnych z uwzględnieniem możności płatniczej ludności, wytępienia wszelkiej rozrzutności w administracji państwowej, ograniczenia budżetów samorządowych i zaniechania przez nie wydatków inwestycyjnych w roku 1926, a wreszcie roztoczenia ścisłej kontroli nad gospodarką samorządów. — Tak kończy swe uwagi „Por. Gazeta Warsz.":

Dziś jest już rzeczą oczywistą, że istotne uzdrowienie finansów i gospodarki społecznej może być urzeczywistnione tylko własnemi naszemi siłami. Pożyczka zagraniczna jest potrzebna raczej na to, że winniśmy własnym wysiłkiem stworzyć podstawy zdrowej gospodarki, gdyż zresztą tylko na tej drodze osiągniemy zwiększenie zaufanie kapitałów zagranicznych. Najdalej idące ograniczenie wydatków i radykalne wytępienie wszelkiej rozrzutności jest naczelnym postulatem doby obecnej.

Popatrzmy dokładnie i rozejrzyjmy się w najbliższem naszem otoczeniu, czy ten postulat oszczędności jest stosowany w naszych samorządach...

O powagę Sejmu.

Pisząc o udziale Sejmu w przesileniu gabinetowem i jego roli w życiu państwa, krakowski „Głos Narodu" tak określa stosunek społeczeństwa do jego reprezentacji parlamentarnej:

Zachowanie się Sejmu w obecnej chwili przesądzi jego los na przyszłość. Będzie to próba jego zdatności. Próba zapewne ostatnia. Powołany do życia w listopadzie r. 1922, raz tylko spełnił swój kardynalny obowiązek wobec państwa, dając mu rząd parlamentarny i to zresztą nie na zbyt długi okres czasu.

Odtąd przestał odgrywać rolę w życiu państwa. Odpowiedzialność całą za losy państwa złożył na barki rządu, do którego się wreszcie nie bardzo chciał przyznawać; sam zajął wygodną pozycję postronnego obserwatora, ograniczając się w każdej nowej fazie kryzysu do wskazywania winowajców raz w rządzie, drugi raz znów — w społeczeństwie, nigdy zaś w siebie.

Raz musi się to skończyć! Parlament polski musi wrócić do swojej roli zakreślonej Konstytucją i wymaganiami życia, jeśli nie chce, by sanacja państwa przeszła ponad jego rozgadanemi kuluarami... i — co ważniejsze — jeśli nie chce, by się z jego winy zachwiały fundamenty praworządności w państwie. Nie brak bowiem już dziś głosów, że „z Sejmem należy skończyć". Samo już tolerowanie i kursowanie tych głosów uważamy za niebezpieczeństwo równoznaczne z tem, które wynika z naszego złego stanu gospodarczego i finansowego.

Narazie w okresie przesilenia nie usprawiedliwia, jak się okazuje, tak daleko idących przypuszczeń. Niemniej rola Sejmu nie kończy się na likwidacji przesilenia gabinetowego. Przyjdzie sprawa sanacji gospodarczej, a jeśli przy tej sprawie Sejm zachowa się jak dotąd oportunistycznie, uwagi „Głosu Narodu" będą w całej pełni usprawiedliwione.

PROCES O ZAMACH NA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Trybunał odczytał akta Olszańskiego.

LWÓW, 16.11. (Tel. wł.) Rozprawy w procesie przeciw Steigerowi, sprawcy zamachu na pana Prezydenta Rzplitej, nadal obfitują w przeróżne sensacje. I tak dzisiaj jako sensację przyjęto uchwałę Trybunału, aby zwrócić się do konsulatu polskiego w Wiedniu, który ma posiadać dowody, że Steiger znany jest dobrze w komunistycznych kołach wiedeńskich, wśród których grał dużą rolę. Obrona uciekła się do nowego tricku żądając wezwania świadków miejskiego Schneidra, Lauba i Staupera, którzy mają zeznać, że do bramy, w której aresztowano Steigera, wpadł nagle jakiś mężczyzna, obrócił płaszcz na drugą stronę, zmienił kapelusz i następnie uciekał dalej. Sensacją również było odczytanie aktów Olszańskiego. Akta te są niekompletne. Olszański zeznał, że przekroczył granicę, ponieważ dokonał zamachu na Prezydenta Rzplitej Polskiej. Dalej brat świadka Loedlowej potwierdził w zupełności zeznania swej siostry.

Skandal polityczny w Kownie.

Aresztowanie wybranego prezydenta Polaka Janczewskiego.

KOWNO, 16.11. (Pat) Między trzema największemi frakcjami kowieńskiej rady miejskiej tj. litewską, polską i żydowską, istniał układ, na podstawie którego godność przewodniczącego rady miejskiej piastowana była kolejno w czasie trzyletniej kadencji przez Litwina, Polaka i Żyda.

Podczas ostatnich wyborów na przewodniczącego frakcja litewska złamała powyższą ugodę, stawiając własnego kandydata, który jednak nie otrzymał większości głosów, bo Litwini wogóle w radzie miejskiej są w mniejszości. Na przewodniczącego rady miejskiej został wybrany w myśl powyższego układu Polak Janczewski.

Tymczasem na drugi dzień po wyborze Janczewski został aresztowany przez policję polityczną pod zarzutem prowadzenia antypaństwowej agitacji. Aresztowano też Klinkę, któremu zarzucono zamiar wyjazdu z granic Litwy celem wręczenia rozmaitym instytucjom zagranicznym skarg polskiej mniejszości na Litwie. Janczewski był trzymany całą noc i dzień w więzieniu i poddany śledztwu, poczem na interwencję konwentu seniorów rady miejskiej został zwolniony.

Wybory do parlamentu w Czechach.

Socjaliści i demokraci ponieśli klęskę.

PRAGA, 16.11. (Tel wł.) Dotychczasowe wyniki wczorajszych wyborów do obydwu izb ustawodawczych czesko słowackich wykazują, że dotychczasowe partje koalicyjne poniosły bardzo poważne straty. W szczególności socjaliści i narodowi demokraci stracili w licznych okręgach poważne ilości mandatów poselskich.

Najbardziej charakterystyczne jest to, że komuniści z wszystkich okręgów wyszli zwycięsko, a w Pradze samej zajęli trzecie miejsce pod względem ilości zdobytych głosów. Objaw ten wywołał duże zaniepokojenie wszystkich stronnictw, szczególnie prawicowych, które widzą w tem groźny prognostyk dla przyszłości Czechosłowacji. Również mniejszości narodowościowe zdobyły poważne ilości mandatów. W kołach politycznych wprawdzie przypuszczają, że uda się utrzymać przy życiu dotychczasową koalicję, z drugiej strony jednak podkreślają, że rząd spotka się z tak silną opozycją, że jakakolwiek owocna działalność jego wydaje się wyłączona.

Według dotychczas znanych cyfr katolicka partja ludowa wykazuje pewien przyrost głosów, narodowi socjaliści zdołali zatrzymać naogół dotychczasowy swój stan posiadania podobnie jak i agrarjusze. Znaczną ilość głosów i mandatów zdobyła nowa partja t. zw. rękodzielników, na której czele stoi Straczky. O ile partja ta przyłączy się do koalicji, to niewątpliwie odegra w przyszłości wielką rolę. Spodziewają się, że komuniści uzyskają 30 mandatów albo nawet więcej.

Z listy polskiej z okręgu morawsko-ostrawskiego wybrano prezesa zjednoczonej listy polskiej p. d-ra Wolffa który będzie pierwszym przedstawicielem mniejszości polskiej w parlamencie czechosłowackim.

Kłopoty rządowe po wyborach.

PRAGA, 16.11. (AW) Niezwykły sukces komunistów przy wczorajszych wyborach do ciał ustawodawczych oraz zwycięstwo partji słowackiej ks. Hlinki domagającej się autonomji, postawił rząd obecny w kłopotliwem położeniu.

W kołach miarodajnych są zdania, że dotychczasowy rząd rozporządzać będzie większością 5 czy 6 głosów. Po zebraniu się parlamentu premier Svehla przedłoży prezydentowi formalną dymisję, poczem nastąpi prawdopodobnie rekonstrukcja gabinetu.

Ile głosów otrzymała lista polska?

KATOWICE, 16.11. (Pat.) Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Podczas wyborów do parlamentu czeskiego lista polska uzyskała 30000 głosów. Wynik jest zupełnie pomyślny. Posłem wybrany został dr. Wolff, zastępcą jego p Wócik. Szanse kandydata do senatu nie są pewne.

W Niemczech waży się sprawa Locarno.

Nacjonaliści niemieccy przeciw układom w Locarno.

BERLIN, 16.11 (Pat. — Kongres niemieckiej partji narodowej odbywa się przy nadzwyczaj licznym udziale delegatów ze wszystkich części kraju.

Hr. Westarp zagaił kongres przemówieniem o kwestji paktów locarneńskich, przyczem wezwał wszystkie związki nacjonalistyczne do utworzenia wspólnego jednolitego frontu.

Kończąc przemówienie, w którem wstanowczych słowach wystąpił przeciwko traktatowi w Locarno, stwierdził, że idea demokratyczna zbankrutowała i jedynie powrót do dawnej formy państwa może Niemcy uwolnić od zależności od aliantów.

Forma ta bowiem jedynie odpowiada charakterowi i potrzebom narodu niemieckiego.

Przeciw układom w Locarno wypowiedział się również chrześcijański związek robotniczy.

Kurs dolara w Katowicach

KATOWICE, 16.11 (Telefonem) Za dolara płacono dziś w rannych godzinach 7 zł. do 7 i pół. Po południu kurs zaczął słabnąć, nie obniżył się jednak po za 6.90 zł.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 16.11 (Tel. wł.) Wyznaczone na wtorek posiedzenie Sejmu zostało odwołane. Odwołane również zostały posiedzenia komisji oświatowej i budżetowej. Na posiedzeniu komisji budżetowej sprawozdawca generalny budżetu poseł Zdziechowski miał wygłosić referat o zmianach w preliminarzu budżetowym na rok 1926.

Demonstracje wojskowe w Prusach wschodnich.

KRÓLEWIEC, 16.11. (Pat). — W niedzielę urządziły wojskowe organizacje jak Stahlhelm i Jungturm demonstrację, w której wzięło udział około 1000 osób. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: Precz z Locarnem, precz z korytarzem polskim!

Boją się o Kłajpedę.

KRÓLEWIEC, 16-11. (Pat) — Z Kowna donoszą, że rząd litewski wysłał do Kłajpedy oprócz obecnej załogi jeszcze dwa pułki piechoty.

Bezrobocie w kopalniach niemieckich.

ESSEN, 16.11. (Pat) Na kopalni „Alma" wypowiedziano w sobotę pracę 500 górnikom, na kopalni Pluto w Wanne wypowiedziano pracę 2500 górnikom.

Powstanie w Syrji.

PARYŻ, 16.11 (Pat). Według doniesień z Berlina powstańcy są panami całej Syrji z wyjątkiem wielkich miast. Przywódca Emmyat, który dotychczas był po stronie Francuzów, przeszedł do powstańców.

Sprawozdawca „Chicago Tribune" w Beyrucie donosi, iż według ostatnich z Sidonu nadeszłych wiadomości ochotnicy w okręgu Libanonu, których liczą już 5000 ludzi, oczyścili cały Libanon z band powstańczych, które cofnęły się poza góry. Ochotnicy wspólnie z armją francuską skutecznie bronili linji granicznej do nadejścia francuskiej kawalerji.

Po sprzysiężeniu w Hiszpanii.

PARYŻ, 16.11 (Tel. wł.) W ostatnim czasie ciągu wiadomości z Madrytu donoszą, że w całej Hiszpanji silne odgłosy budzi sprzysiężenie przeciw obecnemu ustrojowi. Wielki pożar w kancelarji generalnego dyrektorjatu miał być hasłem powszechnego buntu, podczas gdy oficjalne sfery hiszpańskie tłumaczą wybuch tego pożaru zwykłym przypadkiem. Pożar zniszczył bardzo cenne dokumenty wojskowe i państwowe dotyczące operacyj wojsk hiszpańskich w Maroku.

Usadowienie się nowego szacha.

PARYŻ, 16.11 (Pat). „Journal" donosi z Teheranu: Wybory do konstytuanty perskiej miały przebieg spokojny. Wszystkie prowincje wypowiedziały się za uznaniem obecnego szefa rządu Riza Khana, którego naród pragnie mieć nadal szachem. Po odbytej paradzie generał Mortesa Khan główno dowodzący wojsk w Teheranie zawezwał imieniem armji Riza Khana do objęcia tronu. Cała prasa wypowiada się bardzo przychylnie o nowym szachu.

RZĄD KOALICYJNY.

Należy sobie dobrze zapamiętać, iaki był przebieg obecnego przesilenia gabinetowego, by ustalić sprawę odpowiedzialności.

Pośrednio przesilenie wywołały dwa kluby: Piast i Wyzwolenie, mając sukurs ze strony prywatnych czynników, które w prasie prowadziły gwałtowną przeciw poprzedniemu rządowi kampanję. Bezpośrednią przyczyną ustąpienia p. Wł. Grabskiego był jego zatarg z prezesem Banku Polskiego i obywatelskie przeświadczenie, że przy jego premjerostwie nie możnaby przywrócić w Sejmie spokojnej atmosfery.

Gdy premjer Grabski ustąpił, okazało się, że te ugrupowania i czynniki, które najbardziej życzyły sobie jego ustąpienia, stanęły przed pustką, zarówno w sferze kandydatur jak i programu. Sytuacja w tej atmosferze stawała się początkowo tak zagmatwaną, że ośmieliła czynniki zakonspirowane do próby zamachu, która jednak wypadła bardzo niepoważnie.

Okazało się, że ponad ambicje i interesy partyjne góruje interes państwa i troska o jego dobro. Dowodem tego przebieg rokowań w sprawie zażegnania przesilenia i utworzenia nowego rządu. Stwierdzić przytem należy, że przy całym rozwoju rokowań parlamentarnych na pierwszy plan wybił się autorytet moralny Prezydenta Rzeczypospolitej, który przez trzy doby dniem i nocą konferował z reprezentantami wszystkich polskich ugrupowań, przyczem wpływ osobisty Głowy Państwa usunął niejedną niechęć i niejedno złagodził rozdrażnienie.

Z pośród narodowych ugrupowań w Sejmie rzucone, hasło konsolidacji i koalicji nie znalazło początkowo należytego oddźwięku w partiach i niektóre kluby polskie, jak Wyzwolenie i P.P.S., przeciwstawiły się mu. Nastąpiła próba utworzenia rządu centrowo-lewicowego z pominięciem Związku ludowo-narodowego i grupy Dubanowicza. Ta nierealna i mało powadze chwili odpowiadająca koncepcja, jak było z góry do przewidzenia, upadła bardzo rychło. Autorzy tej inicjatywy sami przedstawiali zaledwie 84 głosy, po doliczeniu połowicznie zaangażowanej w tej koncepcji P. P. S. liczyli tylko 125 głosów, a nawet w razie zgody Chadecji i Piasta w ten sposób kombinowana większość miała... siedm głosów mniejszości.

Po odmowie Chadecji i Piasta przystąpienia do kombinacji „centro-lewej" ugrupowania sejmowe przy inicjatywie Prezydenta Rzeczypospolitej w ciągu rokowań niedzielnych wróciły do idei parlamentarnego rządu koalicyjnego. W rządzie tym obok autorytetu zewnętrznego, jaki ma mu zapewnić koalicja polskich stronnictw, na pierwszy plan ma się wysunąć autorytet wewnętrzny przez dobór osób, dających swym charakterem gwarancję rozumnej, uczciwej i podporządkowanej nakazom dobra państwowego pracy.

Pewnym zgrzytem w spokojnej atmosferze rokowań była niedzielna demonstracja wojskowych zwolenników marszałka Piłsudskiego, którzy udali się do Sulejówka i nie tyle w siódmą rocznicę jego powrotu z Magdeburga, bo ta minęła już trzy dni przedtem, ile dla pogrożenia najwyższym w państwie i społeczeństwie instancjom wywołali niepożądaną manifestację, oferując marszałkowi Piłsudskiemu przez usta gen. Dreszera „prócz wdzięcznych serc także i pewne, w zwycięstwach zaprawione szable". Sam marszałek Piłsudski musiał uspokajać zwarcholone umysły swoich zwolenników.

Jak już wiadomo, rokowania w ciągu niedzieli i poniedziałku prowadzone ustaliły programową i moralną platformę rządu koalicyjnego przy udziale wszystkich ugrupowań polskich, wraz z P.P.S.

Po wyznaczeniu przez Prezydenta premjera odbędą się rokowania w sprawie obsadzenia poszczególnych ministerjów i dziś już zapewne będziemy mieli nowy rząd w pełnym komplecie.

T. Op.

Echa wizyty marsz. Piłsudskiego w Belwederze.

(Głosy prasy warszawskiej.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego, zwraca się przeciw gen. Sikorskiemu jako ministrowi wojny, którego marsz. Piłsudski radby nie widzieć na tym urzędzie. W oświadczeniu tem wyraził się marsz. Piłsudski że wojsko służy w Polsce „partjom politycznym i ich prywatnym w stosunku do państwa interesom". Marsz. Piłsudski w końcowych motywach swego pisma oświadczył, że musiał ostrzec Prezydenta Rzeczypospolitej jako jego poprzednik „w Naczelnej reprezentacji Polski i jako ten, co armję formował, a nią w najcięższych próbach na wojnie dowodził, wreszcie jako ten, co w wojsku najwyższą ma rangę".

Niejako załącznikiem do tej przestrogi marsz Piłsudskiego jest zamieszczona w niedzielnym numerze „Robotnika" interpelacja posłów Pączka i Moraczewskiego z P. P. S. w sprawie afery J. Głąbińskiego, przyczem na tej samej linji została podrzucona „Expressowi Porannemu" afera o rzekomem odrzuceniu przez Min. S. W. 100,000 masek przeciwgazowych, dostarczonych przez radomską „Protektę".

Pisząc o oświadczeniu marsz. Piłsudskiego dodaje od siebie „Robotnik" charakterystyczną uwagę:

Sprawy wojska nie wymagają dla swej obrony posądzania w czambuł partji politycznych o „prywatne do Państwa interesy".

„Kurjer Poranny" w artykule pełnym niejasnych sofisterji, uderza w wielki dzwon:

Upadek rządu, który zasklepiony w jedynej trosce walutowej, dopuścił do niesłychanego zamętu moralnego i gospodarczego w państwie, był nieuchronnem następstwem zwyrodnień politycznych systemu, zaniedbującego wszystkie inne względy, należne tym zasadniczym podstawom bytu państwowego, których strzeżenie jest najpierwszym obowiązkiem władzy.

„Rzeczpospolita" bardzo ostro ocenia wystąpienie marszałka Piłsudskiego.

O jakimś kryzysie w armji, o jakiemś pominięciu interesów moralnych naszej armji mowy być nie może i dla praworządnych obywateli on nieistnieje, a kompromitowaniem armji i prestige'u Państwa Polskiego jest posądzenie p. Piłsudskiego jakoby wojsko nasze mogło służyć partjom politycznym i ich prywatnym interesom. P. marszałek Piłsudski przez to w oczach zagranicy wywołuje wrażenie, jakobyśmy byli jakiemś państwem meksykańskiem lub bałkańskiem. Przez to pobrzękiwanie szablą i ostrogami wyrządził Polsce niezmierną szkodę w oczach opinji zagranicy, u której się starać musimy o pożyczkę nieodzowną dla uruchomienia naszego życia gospodarczego. Pod względem wewnętrznym p. marszałek Piłsudski wywołał niczem nieuzasadniony popłoch i panikę u ludzi trwożliwych i przez to skomplikował nasze wewnętrzne trudności.

„Poranna Gazeta Warsz." uważa, że wystąpienie p. Piłsudskiego nie da się ująć w żadne ramy legalne, gdyż według Konstytucji polskiej najwyższym wodzem armji jest Prezydent Rzeczypospolitej. Pogróżkę marsz. Piłsudskiego uważa za akt niesubordynacji wojskowej, a wkońcu pisze:

W momencie przesilenia, spowodowanego trudną sytuacją gospodarczą Państwa, najmniej ma do powiedzenia J. Piłsudski, któremu brak w mózgu komórek rozumienia najprostszych zagadnień życia gospodarczego i finansowego.

Również „Warszawianka" potępia wystąpienie marsz. Piłsudskiego i tak nad nim przechodzi do porządku dziennego:

Ważniejsze dziś przed Polską stoją zadania nad jeneralskie swary, a na mieszanie się czynników niekonstytucyjnych do wielkich spraw państwowych, i to z pogwałceniem najprymitywniejszych pojęć o dyscyplinie i praworządności cała Polska trzeźwo myśląca żadną miarą nigdy nie dopuści.

Naogół więc wystąpienie marsz. Piłsudskiego zostało przyjęte nieprzychylnie, mniej jednak zainteresowania wzbudziło w Polsce, niż zagranicą. O tem, że marsz. Piłsudski ma się wmieszać w obecne przesilenie gabinetowe, wiedziano w Moskwie już przed wizytą marsz. Piłsudskiego u Prezydenta, a „Izwiestja" zwróciły uwagę na wykorzystywanie przez stronników Piłsudskiego przesilenia gospodarczego dla restytucji w Polsce wojskowej dyktatury Piłsudskiego drogą zamachu stanu.

Marsz. Piłsudski jako człowiek bardzo poważny — o ile ma coś do zauważenia — powinien był prywatnie pomówić o tem z Prezydentem, który jest człowiekiem bardzo wyrozumiałym, a nie przy tych głośnych fanfarach, które dużo złej krwi wywołały zarówno w kraju jak i zagranicą. W obecnej sytuacji jest rzeczą wskazaną, by nie wnosić w nią jeszcze większego rozdrażnienia.

Walka Rusinów przeciw celibatowi księży unickich

jako przejaw walki obronnej pod wpływem polskiej kultury.

(Od własnego korespondenta „Iskry".).

Lwów, w listopadzie.

Od kilku lat toczy się w społeczeństwie ruskiem we Wschodniej Małopolsce zacięta walka przeciwko propagowanemu przez biskupów unickich celibatowi księży ruskich. Walkę tę podjęły nacjonalne partje ruskie z pobudek narodowych, gdyż obawiają się przez zniesienie małżeństw księży zmniejszenia produkcji inteligencji ruskiej, która dotąd wywodziła się głównie z plebanji unickich. Do jakiej skrajności doprowadziła ta walka, świadczy awantura kleryków ruskich, którzy np. w Stanisławowie posunęli się aż do wystąpienia z cerkwi grecko-katolickiej i w liczbie 40 utworzyli grupę greko-protestantów.

Sprawa ta jest ciągle aktualną. Ostatnio organ nacjonalistów ukraińskich, lwowskie „Diło" zamieściło zasadniczy artykuł o celibacie. Artykuł ten jest bardzo ciekawy ze względu na użyte w nim argumenty. Rozróżnia się tam między pojęciem „łacińskości", a pojęciem katolicyzmu. Dla autora „łacińskość" jest nie do przyjęcia, gdyż przyjęcie jej zburzyłoby podstawy odrębności „ukraińskiej". „Diło" pyta dlaczego biskupi unickiej cerkwi stali się zwolennikami celibatu i sądzi:

„Widać, że oni (t.j. biskupi uniccy) w ostatnich czasach nabrali takiego ducha, dla jakiego obowiązkowy celibat jest „conditio sine qua non" (warunkiem koniecznym). To duch kościoła łacińskiego, do którego obowiązkowy celibat wszedł już w IV stuleciu, a w drugiej połowie XII stulecia wprowadzony został w całym łacińskim kościele i broniony wszystkiemi siłami i środkami. Dzisiaj, siłą okoliczności, nic nie jest bardziej obce naszemu społeczeństwu, jak ów „duch łaciński". I oto w tem leży istota całej tragedji".

„Społeczeństwo ruskie — czytamy dalej — odżegnywa się od łacińskości (to nie to samo, co katolicyzm), łacińskość — jest dla niego symbolem niewoli. A biskupi idą sami w kierunku łacińszczenia. Oznacza to, że jesteśmy na rozstajnej drodze! Wszystkich procesów społecznych początek nieznaczny, najpierw bez widocznych zwrotnych następstw. Ale kto umie czytać w duszach ludzkich, to dla tego jest jasnem, że rozłam duchowy między naszym episkopatem, a społeczeństwem rozrywa nasz świat halicki na dwa wrogie sobie światy, które muszą między sobą stoczyć walkę na śmierć i życie, bo tylko w ten sposób jeden z nich będzie mógł zostać zwycięzcą".

W dalszym ciągu swego artykułu przepowiada „Diło" zwycięstwo społeczeństwa i grozi biskupom unickim katastrofalnemi następstwami. W wyborze zaś między „łacińskością" a bizantynizmem oświadcza się ze względów politycznych za bizantynizmem.

Jak tylko nastała Polska—pisze „Diło" — zaczął się u nas wzmagać duch największej separacji także w życiu cerkiewnem. Nie każdy u nas rozumie, że nasza cerkiew przez mocną swoją odrębność jest najlepszym szańcem naszej narodowości w dzisiejszych warunkach. Każda łacińskość nas przeraża, podobnie jak polskie słowa: „dziś", „więc", „więcej", „już" itp., gdy ich używa nasza prosta ludność podlwowska. Ona stała się dla nas symbolem naszej niewoli, groźbą naszego upadku. Nikt nie może nam stawiać za wzór halickich „Ormian". Upadła odrębność ormiańskiej cerkwi, ale upadli Ormianie... Ogół naszej świeckiej i duchownej inteligencji byłby gotów wyrzucić z naszego obrządku i te „łacińskości", jakie już od wieków zadomowiły się w naszej cerkwi. To tylko analogja do tego, że nasi lingwiści wyrzucają polskie słowa i zwroty, które weszły do naszej mowy skutkiem bezkrytycznego poddawania się polskiej supremacji politycznej".

Z wywodów powyższych przeziera najwyraźniej obawa przed wpływem kultury polskiej, która coraz głębiej wnika w ruską ludność. Walka z celibatem pod tym kątem widzenia jest walką z kulturą łacińsko-polską. W swoim czasie wystąpili Rusini przeciw alfabetowi łacińskiemu, potem przeciw kalendarzowi gregorjańskiemu, obecnie przeciw celibatowi. Nie jest wykluczone, że ruskie partje nacjonalistyczne nie zawahałyby się zerwać z unją kościelną i przyjąć prawosławie, byle tylko zachować mur chiński od strony kultury łacińsko-polskiej.

Ale kultura polska poza sferą życia religijnego potrafi sobie wyżłobić wiele innych dróg do duszy ludności ruskiej, coraz więcej przyjmującej pierwiastki polskiej kultury.

K—ski.

MIGAWKI.

Ukłon z za grobu.

Szedł osiemdziesiąt... Siedem... Będzie jeszcze wyżej.
O ile po ex-Grabskim nie przyjdą roztropni
O, bo dobre ma nogi i biegi ma chyże
Dolar, skoro po tyle naraz skacze stopni.

Już z nim kiedś miał niedawno niejeden kłopoty,
Kto też już mi cześ pamięć rozjaśnia, odsłania, —
Jeśli mnie wzrok nie zwodzi, chłopaczku mój Złoty,
Twoja niebosczka ciotka, Marka, ci się kłania..

JANEK.

Partyjny skład Sejmu.

Celem zorjentowania społeczeństwa w obecnych kombinacjach sejmowych, podajemy obecny skład Sejmu według klucza partyjnego.

Sejm liczy obecnie 442 posłów, ponieważ dwa mandaty, Łuckiewicza i Jakowluka, są nieobsadzone. Wśród tej liczby poszczególne kluby liczą:

1) Związek ludowo-narodowy	100
2) P. S. L. Piast (Witos)	52
3) Wyzwolenie i Jedność ludowa (Dąbski)	47
4) Chrześcijańska demokracja	41
5) P. P. S. (socjaliści)	41
6) Żydzi	34
7) Klub chrześc.-narodowy (Dubanowicz)	20
8) N. P. R.	18
9) Niemcy	17
10) Klub ukraiński	15
11) Związek chłopski (Bryl)	11
12) Niezależna partja chłopska (komunizująca grupa Bańna)	7
13) Klub Partji pracy (Thugutt)	6
14) Komuniści	6
15) Klub białoruski	5
16) Klub katolicko-ludowy	5
17) Klub ukraińsko włościański (komuniści ukraińscy)	5
18) Białoruska włośc.-rob. Hromada (komuniści białorusey)	4
19) Chłopskie stronnictwo radykalne (Okoń)	4
20) Żydowskie stronnictwo ludowe (Prylucki)	1
21) Dzicy	3
Razem	442

Ponad 50 posłów mają tylko dwa kluby (Piast 52 i Związek L. N. 100). Większość klubów — to drobne grupy, liczące 1—20 posłów.

Poległa za Ojczyznę młodzież Zagłębia.

Karol Wrona, z Dąbrowy, wstąpił do wojska w roku 1919, dosłużył się szarży kaprala i poległ w dniu 23 lipca 1920 r. w walkach nad Niemnem.

Wincenty Piwowoński, z Bobrowników, członek P. O. W., wstąpił do wojska w 1918 r., pocztem z 2 p. p. legjonowej odszedł na front, gdzie w kwietniu 1919 roku zmarł wskutek odniesionej rany w walkach pod Lidą.

Leonard Skibiński, z Dąbrowy, ochotnik, zginął w 1920 r. pod Pleszczennicami, walcząc w szeregach 61 p. p. wielkopolskiej.

Tadeusz Starża-Majewski, z Sosnowca, po 10-letniem zesłaniu na Syberji powrócił do Polski i wstąpił do wojska jako ochotnik. Poległ śmiercią bohaterską w walce z bolszewikami 14 sierpnia 1920 roku pod Zawodami. Służył w 2 pułku Brygady Syberyjskiej.

— —

Dnia 21 b. m. zamykamy termin przyjmowania zgłoszeń do rubryki „Poległa za Ojczyznę młodzież Zagłębia".

Po tym terminie żadnych zgłoszeń przyjmować nie będziemy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Wtorek

Dziś Bł. Salomei p., Grzegorz.
Jutro Pośw. baz. wat. w Rzym
Wsch. słońca 7.10
Zach. „ 4.17

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś przedstawienie zakupione przez Magistrat dla niezamożnych członków instytucji społecznych i kulturalnych.

Środa — „Zielony kakadu" gościnny występ znanego o światowej sławie rosyjskiego artystycznego teatru pod kierownictwem znanego reżysera Aleksandra Gorjainowa, przy udziale Z. Kielczewskiej, B. Łęskiego, M. Nasonowej i innych. „Zielony kakadu" wszędzie cieszy się olbrzymiem powodzeniem, tak pod względem artystycznym, jak i kasowym. W programie ostatnie nowości. Ceny miejsc od 80 gr do 5 zł. Początek godz. 8.30.

„Dzwonek alarmowy" w tygodniu bieżącym wejdzie u nas na repertuar. Próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją P. Orłowskiego. Dekoracje projektu J. Szymczyka. „Dzwonek alarmowy" grany był w Warszawie w Teatrze Letnim przez trzy miesiące, ciesząc się olbrzymiem powodzeniem.

Teatr w Wojkowicach.

W środę w sali Straży artyści teatru sosnowieckiego odegrają satyrę „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Początek godzina 8.

Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzący poniedziałek zespół sceny sosnowieckiej odegra świetną farsę „Dzwonek alarmowy".

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — „Faust" (opera).
Środa — „Dzierżawca z Olesiowa".
Czwartek — przedstawienie zawieszone.
Piątek — „Cyganerja" przedstawienie popularne po cenach o 50 proc. zniżonych.

Z garnizonu będzińskiego.

Dowódcą 23 p. a. p. w Będzinie został mianowany ppułk. Szulc, z 21 p. a. p. w Krakowie.

Z komitetu opieki nad żołnierzem.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w kasynie oficerskiem w Będzinie posiedzenie członków komitetu opieki nad żołnierzem.

Przewodniczył obradom p. poseł Brzostowski, sekretarzował p. R. Kamiński.

Na posiedzeniu omawiano przedewszystkiem kwestję urządzenia dla żołnierzy gwiazdki.

Z uwagi na krótki okres czasu, sprawę tę powierzono p. dr. Walewskiej i p. dyr. Markiewiczowi, którzy przy pomocy dokooptowanych osób zajmą się zebraniem potrzebnego na ten cel funduszu.

W toku obrad stwierdzono, iż organizacja komitetu od pewnego czasu kuleje, gdyż na 300 z górą zapisanych członków, zaledwie około 100 płaci składki.

Sprawa ta, jak również kwestja statutu ma być ostatecznie załatwiona na następnem posiedzeniu, przyczem postanowiono zwrócić głównie uwagę na sąsiednie miasta, które pomimo zgłoszenia pierwotnie swego udziału do komitetu, obecnie składek nie płacą i wogóle nie interesują się losem tak pożytecznej placówki.

Obecnie, przy zbliżaniu się świąt Bożego Narodzenia i konieczności urządzenia gwiazdki dla żołnierzy, społeczeństwo winno się zainteresować komitetem i zapisywać się gremjalnie na członków, zwłaszcza, iż składka wynosi zaledwie 50 gr miesięcznie.

Uroczystość harcerska w Będzinie.

W niedzielę ub. harcerze drużyny będzińskiej z okazji święta patrona młodzieży przybyli do kościoła ze sztandarami o godz. 9 rano. W czasie mszy św. odprawionej przez ks. prałata A. Zimniska, przystąpowali do komunji św. Po kazaniu, wygłoszonem przez ks. R. Ramusa, kapelana drużyny, udali się na wspólne śniadanie, w czasie którego były przemówienia delegatów „Koła przyjaciół".

O godz. 2 po poł. na Górze Zamkowej w sali przepełnionej publicznością odbyła się akademja uroczysta. Zaproszony z Sosnowca p. Krzysztof Ramus wygłosił referat. Harcerze pięknie deklamowali i odśpiewali kilka pieśni. Jeden z druhów wykonał na skrzypcach „Ave Maria". Na zakończenie dany był żywy obraz.

Ważne dla akademików.

Jak się dowiadujemy, w tegorocznym budżecie Będzina figuruje niewysyłana suma 1500 zł. na subsydja dla młodzieży będzińskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych.

Akademicy, reflektujący na otrzymanie subsydjum winni złożyć w Magistracie należycie umotywowane podania.

Szczepienie przeciwszkarlatynowe

Wszystkie dzieci, którym dokonano próbnych szczepień przeciwszkarlatynowych w ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Wawel i u których próba ta wypadła dodatnio, winny się zgłosić do tegoż ambulatorjum w środę dn. 18 bm. o godz. 11 przed poł. celem dokonania dalszego szczepienia ochronnego.

Polowanie na gęsi

Firma P. Kucharski w Sosnowcu zorganizowała onegdaj pomysłową reklamę. Oto wypuszczono na ul. 3 Maja kilkanaście balonów, przedstawiających gęsi. Do tych przyczepione zostały kupony na towary galanteryjne. Kto złapie taki balon, ten otrzyma kupon.

Polowanie na balony gęsi wywołało sensację wśród publiczności.

Nowe stronnictwo polityczne.

Przed kilku dniami pisaliśmy o powstaniu w Dąbrowie nowego stronnictwa politycznego im. J. Piłsudskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie członków nowego ugrupowania, gdzie do zarządu okręgowego powołano pp.: dr. Gosiewskiego, dyr. Wrzoska, dyr. Jankowskiego, K. Grodzickiego i L. Berbeckiego.

Do zarządu koła dąbrowskiego weszli pp.: dr. A. Piwowar, Szary, Zięba, R. Cupiał, J. Domański, na zastępców zaś pp.: J. Berbecka, J. Dudziński i H. Krajewska.

Nowe stronnictwo ma na celu, między innemi, walkę z komunizmem i szerzenie idei demokratycznych.

Choroby zakaźne w powiecie

W okresie od dn. 1 do dn. 7 listopada r. b. stan chorób zakaźnych w powiecie naszym był następujący: tyfusu brzusznego było 14 wypadków, płonicy 12 wyp., błonicy 4 wyp., odry 106 wyp., gruźlicy 10 wyp., tężca 1 wypadek i jaglicy 2 wypadki. Mieszkań odkażono w tym czasie 18.

Co się stanie z najbiedniejszymi?

Do wydziału opieki społecznej w Magistracie sosnowieckim zgłaszają się setki osób z prośbą o zapomogi. Wdowy, obarczone rodziną, starcy i sieroty po całych dniach wystają w biurach magistrackich w oczekiwaniu na kilka złotych, lub kupon na żywność.

Dotąd Magistrat wspomagał niezamożnych dość hojnie, nie przewidując wyczerpania się funduszów. Obecnie władze miejskie mają niemało kłopot, gdyż z sum, przewidzianych w budżecie na opiekę społeczną, zostało tylko około półtora tysiąca złotych. Suma ta nawet przy dość oszczędnem wydatkowaniu może normalnie wystarczyć na tydzień, najwyżej na dwa tygodnie. Tymczasem do końca roku pozostało jeszcze półtora miesiąca.

Co się wobec tego stanie z najbiedniejszymi w naszem mieście?

W sprawie meldunków dzieci.

Według rozporządzenia Magistratu m. Sosnowca, dzieci do lat 13-tu winny być dopisywane do kart meldunkowych rodziców, względnie opiekunów, na dzieci zaś ponad lat 14 powinny być wypisywane oddzielne kartki meldunkowe. O obowiązku tym przypominamy właścicielom nieruchomości, ponieważ za niestosowanie się do powyższego rozporządzenia grożą b. wysokie kary. W interesie zarówno właścicieli nieruchomości jak i lokatorów leży natychmiastowe dopełnienie tych formalności, aby nie być w kolizji z rozporządzeniem Magistratu i nie mieć z tego powodu przykrości przy wyciąganiu kart meldunkowych.

Kontrola rezerwistów i pospolitaków.

W Sosnowcu na Pogoni w sali Związków zawodowych urzęduje komisja kontrolna, która rejestruje wszystkich rezerwistów i pospolitaków, urodzonych w latach: 1901, 1897, 1896, 1895, 1898, 1899 i 1900. Kilkakrotnie pisaliśmy o tem, że stawanie do kontroli tych roczników odbywa się bardzo opieszale, a niektóre roczniki lekceważą sobie wprost przepisy Komisji. Dowiadujemy się, że komisja kontrolna nie długo jeszcze będzie urzędowała, a zatem w interesie wyżej wymienionych roczników jest, aby jaknajprędzej spełnili swój obowiązek, gdyż w przeciwnym razie będą narażeni na wielkie przykrości, a nawet kary.

Dodatkowy raport kontrolny.

Według rozporządzenia D. O. K. w Krakowie, odbywać się będzie dodatko-

wy raport kontrolny oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, urodzonych w latach: 1901 1897 1895 1885 i 1875, oraz tych z pośród urodzonych w latach: 1900, 1899 i 1894 którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych. Powyżej wymienieni, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do zasadniczego ogólnego raportu kontrolnego w dniu 4 listopada rb wzywani są, aby stawili się do dodatkowego raportu kontrolnego, który odbędzie się 18 listopada rb. w P. K. U. w Sosnowcu, o g. 9 ej rano. Zainteresowani zgłosić się powinni z kartą przydziału mobilizacyjnego i książeczką stanu służby oficerskiej. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo do dodatkowego raportu kontrolnego podlega ukaraniu w myśl wojskowych przepisów karnych.

Walący się dom.

Dom przy ul. Wawel 1 w Sosnowcu grozi zawaleniem się. Przyczyną tego jest zrobienie podkopów pod domem przy wydobywaniu gliny do cegielni F Wieczorka.

W sprawie tej prokurator wystosował list do Magistratu sosnowieckiego. W następstwie tego władze miejskie postanowiły eksmitować z zagrożonego domu dwie rodziny. Dla rodzin tych wyszukano inne mieszkania.

Dlaczego słonina nie tanieje?

Pisma socjalistyczne mają pretensję do rzeźników o to, że chuć podobno cena trzody chlewnej obniżyła się, to słonina w dalszym ciągu kosztuje 3 zł. za kilogram.

Pretensja jest skierowana pod złym adresem, bo istnieje Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim. Na czele tej Komisji stoi p. wicepres. Jarża i jego obowiązkiem jest czuwać nad cenami artykułów pierwszej potrzeby. Komisja cennikowa określiła cenę słoniny na 3 zł. klgr. i rzeźnicy lojalnie postępują zgodnie z postanowieniem władz.

Możnaby było domagać się obniżenia ceny słoniny wówczas, gdyby członkowie Komisji cennikowej poszli śladami swych poprzedników i cenę słoniny ustalili przez dodanie 50 proc. do ceny żywca.

Wówczas przy każdem obniżeniu się ceny trzody chlewnej obniżyłaby się automatycznie i cena słoniny.

Pożary.

Wczoraj wskutek wadliwego urządzenia kanału kominowego w domu Grajcara przy ul. Targowej 13 w Sosnowcu zapaliła się belka. Pożar ugasiła straż miejska. Straty nieznaczne.

Tego samego dnia o godz. 2 m. 30 pop. na targu przy ul. Dekierta w Sosnowcu wybuchł pożar w sklepie Jury. Przyczyną pożaru krótkie spięcie przewodu elektrycznego. Pożar został ugaszony w zarodku.

Zaopatrzenie biednej młodzieży szkolnej na zimę.

Magistrat dąbrowski postanowił zaopatrzyć na zimę biedną dziatwę miejscowych szkół powszechnych w obuwie i okrycie. W sprawie tej kierownicy szkół sporządzą odpowiednie spisy dzieci biednych i po sprawdzeniu tychże przez Magistrat, rozpocznie się wydawanie okryć i obuwia.

Z Ligi obr. PP. w Sosnowcu.

Dziś punktualnie o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie zarządu miejskiego LOPP. w lokalu biura LOPP. przy ul. Kościelnej 6—plebanja.

Z życia politycznego.

Jutro o godz. 8 wiecz. w sali „Trocadero" odbędzie się zebranie członków i sympatyków Związku ludowo-narodowego.

Przemawiać będzie p. Stefan Arnold na temat „Udział społeczeństwa polskiego w życiu państwowem".

Następnie odbędzie się dyskusja na temat zagadnień aktualnych.

Małe wyjaśnienie.

(l) W sobotnim n-rze „Iskry" p. t. „Kanceliści sądowi mdleją z głodu", podaliśmy wiadomość, że urzędnik Sądu pokoju p. Jakubowski zemdlał z głodu, tymczasem jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła p. J. zemdlał z przepracowania.

P. Jakubowski zemdlał dlatego, że pracował niczem koń w kieracie i dlatego, że brał aż „145 zł. pensji. P. Jakubowski za swoją wysoką pensję obżerał się najwyszukańszymi delikatesami aż do napęczniemia.

Filantropja żydowska

W niedzielę dnia 15 XI tow. „Malbysz Arumim" t. j. „Odzież dla biednych" w Będzinie rozdało 170 najbiedniejszym uczniom szkó na zimę odzież, która została wykonana podług miary każdego dziecka i składała się z palta, czapki zimowej, bucików, pończoch, spodni, ciepłej koszulki i szelek. Towarzystwo to oprócz niewielkiego subsydjum otrzymanego od Magistratu m. Będzina i gminy żydowskiej, otrzymuje dobrowolne ofiary, jak również miesięczne składki od członków i za pieniądze te sprawia biednym dzieciom jak i starszym ludziom odzież. Towarzystwem zajmuje się kilka osób z p. L. Borzykowskim na czele. W uroczystości rozdania odzieży biednym dzieciom brało udział kilkuset ludzi.

Ukarana za kradzież.

(l) Służąca niejaka Rozalja Dominiak (lat 16) skazana została przez Sąd pokoju na miesiąc aresztu z zawieszeniem na dwa lata, za kradzież osiemnastoletniej Cywanównie staniczków, majteczek i innych fatałaszek.

Bajki socjalistyczne a rzeczywistość.

Jak 40 członków socjalistycznego T. U. R.-u przeszło do Związku zaw. górn. „Praca Polska".

Ponieważ gazetki socjalistyczne piszą, że do Związku górników „Praca Polska" przystępują robotnicy pod terorem a nie z dobrej woli, gotiśmy się dla zatkania kłamliwej gęby przytoczyć z organu „Praca Polska" list p. Fr. Stachury, robotnika kopalni „Jerzy" o przejściu 40 członków socjalistycznego T. U. R.-a z Dańdówki do Związku „Praca Polska".

List ten z datą 27 października, wystosowany przez TUR. Wydział młodzieży w Dańdówce do zarządu filji Związku zawodowego górników „Praca Polska" w Niwce, brzmi:

My, niżej podpisani, oświadczamy niniejszem, że nie chcemy dłużej być członkami Wydziału młodzieży T. U. R. w Dańdówce, uważamy bowiem, że TUR. jest jedynie mizerną imitacją instytucji kulturalno-oświatowej. W rzeczywistości zaś jest to gniazdo partyjno socjalistyczne, przebywanie w którem nie tylko nie podnosi poziomu umysłowego młodzieży robotniczej, lecz przeciwnie, obniża go, co niejednokrotnie mieliśmy możność stwierdzić. Z tych względów nie chcemy być członkami T. U. R. w Dańdówce i zwracamy się do Szanownego zarządu z prośbą o przyjęcie nas do Sekcji kulturalno-oświatowej przy Związku zawod. górników „Praca Polska" w Niwce. (Następują podpisy).

Oto jeden z przykładów — pisze „Praca Polska" — „potwornego teroru", dzięki któremu z każdym dniem zwiększa się liczba członków „Praca Polska".

Cuchnące doły na ul. Dziewiczej

powinny być natychmiast zasypane.

Akcja „Iskry", aby ulicę Dziewiczą w Sosnowcu doprowadzono nareszcie do porządku osiągnęła skutek dodatni.

Mieszkańcy wspomnianej ulicy w szeregu listów i osobiście wyrażają nam podziękowanie za to, że, przedstawiwszy antysanitarny stan ul. Dziewiczej zniewoliśmy Magistrat sosnowiecki do jej zabrukowania.

Dotychczas zrobiono niewiele. Zaledwie jedno cuchnące bajoro u wylotu ulicy znikło z powierzchni jezdni.

A jest jeszcze na tej ulicy niejedna kałuża, z której woń przyprawia o mdłości. Największy zaś dół jest w końcu ulicy, już w pobliżu toru kolejowego.

Zwiedzaliśmy wczoraj ul. Dziewiczą i naocznie przekonaliśmy się, że olbrzymi dół, którego spód jest pełen zielonej cuchnącej wody, może istotnie stać się przyczyną utonięcia.

Swego czasu prezydent miasta p. Bień wydał znaną odezwę, w której dowodził, że niemożliwą jest rzeczą, by dziecko wogóle mogło utonąć na ulicy. Twierdzenie to świadczyło o tem, że p. prezydent prawdopodobnie nigdy nie był na ul. Dziewiczej, czemu się dziwić zbytnio nie można, gdyż dojazd do tej ulicy jest utrudniony nawet najbardziej udoskonalonymi środkami komunikacyjnymi, którymi, jak to ogólnie wiadomo, obecny Magistrat rozporządza.

W czasie zwiedzania ul. Dziewiczej mieliśmy głębokie zadowolenie, że spełnienie naszego obowiązku dziennikarskiego wydaje pożyteczne owoce i to w przyspieszonem tempie. Magistrat bowiem przystąpił już do robót mimo że budżet, w którym przewidziane są wydatki na zabrukowanie ul. Dziewiczej jeszcze nie został uchwalony.

Z posiedzenia Sejmiku będzińskiego.

W ubiegłą sobotę odbyło się w gmachu starostwa posiedzenie członków Sejmiku będzińskiego. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Sejmiku, delegata gminy Mysłowice, ś. p. Jana Rakowieckiego, poczem po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do rozpatrzenia spraw objętych porządkiem dziennym.

A więc: sprawozdanie z działalności Wydziału powiatowego, komisji sejmikowych, komisji technicznej do badania celowości wydatków w roku 1924, oraz protokół komisji rewizyjnej za pierwsze półrocze r. b. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Sprawę kupna kawałka gruntu pod budowę drugi do szpitala dziecięcego w Siewierzu zaaprobowano, prócz tego uchwalono nabyć jeszcze pewną ilość gruntu pod zalesienie przy tymże szpitalu, na co przeznaczono dwa tysiące złotych.

Następnie uchwalono szereg statutów podatkowych, między innymi podatku węglowego, specjalnych opłat drogowych, przyczem Sejmik postanowił zwrócić się do władz nadzorczych w sprawie skasowania opłat mostowych w Będzinie, podatku gruntowego z nadwyżką, podatku gruntowego od gruntów stanowiących własność skarbu państwa, od przedmiotów zbytku, od umów o przejściu prawa własności nieruchomej, od budynków, dodatku 200 proc. od opłat państwowych na sprzedaż i wyrób przetworów alkoholowych oraz kilka innych statutów podatkowych.

Z uwagi na to, iż ustawa o rozbudowie miast nie obejmuje gmin wiejskich i ludność pozbawiona jest wszelkiej pod tym względem pomocy, Sejmik postanowił wystąpić do Banku gospodarstwa krajowego o pożyczkę długoterminową, w wysokości 100 tys. złotych na dokończenie niektórych domostw, zwłaszcza w Grodźcu, przyczem Sejmik gwarantuje pożyczkę swym majątkiem.

Upoważnił także Sejmik wydział powiatowy do zaciągnięcia w razie potrzeby krótkoterminowej pożyczki, do wysokości 50 tys. zł.

Sprawozdanie z wykonania budżetu tegorocznego, łącznie z krótkoterminową pożyczką, w wysokości 500 tys. zł. na roboty inwestycyjne, zatwierdzono.

Statut kasy przezorności i pomocy pracowników powiatowego Związku komunalnego uległ pewnej modyfikacji. Mianowicie dotychczas pracownikom potrącano 5 proc. z pensji na rzecz kasy i drugie tyle płacił Sejmik. Obecnie pracownicy płacić będą 6 proc. pensji, Sejmik zaś 8 proc.

Do komisji likwidacyjnej, która zajmie się uporządkowaniem wszelkich kwestji formalnych, pozostałych skutkiem przyłączenia wsi Czatachowy, pow. Częstochowskiego do gminy Żarki pow. będzińskiego, wydelegowano p. p. J. Stodolkiewicza i J. Lamcha.

Z innych spraw wymienić należy kwestię otrzymania przez powiatową Kasę oszczędności w Będzinie zastępstwa Banku polskiego, co najlepiej świadczy o zaufaniu do tej placówki oficjalnych sfer bankowych oraz o żywotności i rozwoju kasy. W związku z otrzymaniem zastępstwa, Sejmik udzielił powiatowej Kasie pożyczkowej gwarancji do wysokości 100 tys. zł.

Poza tem, postanowiono w roku przyszłym prowadzić nie mniej intensywną gospodarkę drogową w powiecie przyczem odbudowa dróg uskuteczniona będzie przeważnie sposobem szarwarkowym, wreszcie, Sejmik uwzględniając trudną sytuację większości podatników, postanowił ustawowo dozwoloną karę za zwłokę w placeniu podatków, w wysokości 4 proc. miesięcznie obniżyć do 2 proc., dotyczy to jednak wyłącznie podatków za r. 1924.

Rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok 1926 odłożono do następnego posiedzenia.

Ze sportu.

„Świt" — „Ruch" 0:6 (0:2)

W niedzielnych zawodach koleżeńskich powyższych drużyn „Ruch" odniósł zasłużone zwycięstwo. Drużyna „Ruchu" górowała przez cały czas gry nad swoim przeciwnikiem, grając ambitnie, żywo i energicznie. „Świt" natomiast zawiódł oczekiwania tutejszych sportowców. Do zawodów wystąpił w składzie połatanym, to też grał b. słabo, ponosząc zasłużoną klęskę.

Zawody prowadził sędzia p. Mazur.

Zawody rezerw zakończyły się wynikiem remisowym 1:1

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Wydawnictwa księgarni M. Arcta.

Zoologja.—(Domaniewski Janusz). Podręcznik dla szkół średnich. Wyd. IV. Z 215 rys., 10 tabl. kolorowemi i mapką zoogeograficzną. Str. 218. Cena zł. 6. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Gramatyka łacińska. —(Sinko Tadeusz). Wydanie drugie, poprawione. Str. XVI+324. Cena zł. 6. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Zadania maturalne z matematyki. —(Szczawiński Z.). Wydanie 3-cie, poprawione i znacznie powiększone. Str. 72. Cena zł. 2. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Dzieje powszechne w zarysie. —(Szelągowski Adam). Podręcznik do nauki historji na stopniu wyższym szkół średnich. Część czwarta. Okres nowoczesny, ze 127 ryc. Str. XII+380. Cena zł. 8. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Tematy z języka łacińskiego. —(Wąsik Wiktor). Na klasę V i VI. Teksty łacińskie do ćwiczeń piśmiennych. Serja I. Tematy 1—53. Str. VIII+luźnych kartek 53, w teczce. Cena zł. 3.

— To samo, na klasę VII i VIII. Serja I. Tematy 1—58. Str. VIII+luźnych kartek 58. W teczce. Cena zł. 3. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Z całej Polski.

Ks. Cieplak arcybiskupem wileńskim.

W Watykanie podpisana została nominacja ks. Cieplaka na arcybiskupa wileńskiego.

Arcybiskupa Cieplaka zawiadomiono o tem telegraficznie, przebywa on bowiem jak wiadomo w Ameryce.

Kongres włościan ukraińskich

Na 30 stycznia 1926 r. zostaje zwołany do Stanisławowa kongres włościan ukraińskich, w którym weźmie udział Ukraińska partja ludowa oraz grupa „Chliborobów“. Celem kongresu jest zjednoczenie umiarkowanych i ugodowych grup ukraińskich i stworzenie jednej partji stojącej na gruncie państwowości polskiej. Na czele Komitetu organizacyjnego stoi Dr. Daniłowicz — adwokat w Dolinie. Włościanie ukraińscy są bardzo zainteresowani kongresem i już obecnie wybierają delegatów na kongres. Przeciwko kongresowi występują Ukraińska partja narodowa V. IV. D. O. i radykali.

Proces o zamach na Prezydenta Rzeltel.

W sobotę zeznawali świadkowie — dzieci: Syn Harniszowej. Hołowiecki kadet, Eugenja Hardyń, którzy oglądali zamach z okien mieszkania Harniszowej. Następnie zeznawały Klara Kulig i Zofja Pall, nie wnosząc nic istotnego do sprawy. Najważniejszem zeznaniem było zeznanie Haskiela Steigera, ojca oskarżonego. Jestto prosty żyd, źle mówiący po polsku. Przez cały czas składania zeznań stary Steiger płacze.

Określa syna jako naturę dobrą i spokojną. W r. 1916 świadek wysłał syna do Wiednia w obawie przed Moskalami. W roku 1920 powtórzyło się to samo w obawie przed — bolszewikami. W r. 1918 Steiger stanął do wojskowego „asenterunku“, ale na front nie pojechał. Studjował prawo. Chciał zostać adwokatem. Był sjonistą. Pracował w „Makabei“ a co do komunizmu — to miał taką naturę, jak ja“. Pobożny był niebardzo, ale w ważniejsze święta chodził do bóżnicy. W dniu krytycznym oskarżony wyszedł rano do pracy, wrócił potem na obiad, przespał się chwilę, a o 2 i pół poszedł do biura, nie pożegnawszy się z ojcem.

Za słuszne żądanie—300 guld. kary

P. Fr. Foszer, buchalter polskiego urzędu marynarki, został skazany na 300 guldenów za znieważenie policji gdańskiej. Pan Foszer zażądał od urzędnika celnego przy sprawdzaniu paszportu mówienia w języku polskim.

Podczas kłótni, jaka na tem tle się wytworzyła, Foszer miał podobno obrazić policję gdańską.

Podwyższenie kary Filasiewiczowi.

Jak się dowiadujemy, Sąd najwyższy podwyższył Filasiewiczowi karę na siedm lat ciężkiego więzienia. Filasiewicz, jak wiadomo zamordował we Lwowie swego przyjaciela, niejakiego Kornelę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pomyślne nowiny gospodarcze.

Swietny bilans handlowy. — Uzyskanie pożyczki amerykańskiej.

Ukończono właśnie obliczenia naszego bilansu handlowego na m. październik. Wykazuje on w wywozie 131.05 miljonów złotych w przywozie zaś 80 miljonów złotych. To znaczy, nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi poważną sumę. Jest to rezultat nadspodziewanie pomyślny, który niewątpliwie odbije się na poprawie kursu złotego.

Drugą pomyślną nowiną jest wiadomość z Nowego Jorku, gdzie bawi wiceprezes Banku Polskiego, dr Feliks Młynarski. Otóż z N. Jorku nadeszła w niedzielę wiadomość, że pożyczka w sumie 22 i pół miljona dolarów, która stanowi drugą ratę t. zw. pożyczki Dillona została definitywnie uzyskana.

Według tych informacji pertraktacje F. Młynarskiego o dalsze pożyczki są na dobrej drodze.

Przemysł łódzki chce wędrować do Rosji.

Szereg przedsiębiorstw włókienniczych w Łodzi, zmuszonych z powodu kryzysu i wywołanego nim braku rynków zbytu, do likwidacji, podjął rokowania w sprawie utworzenia przedsiębiorstw w Rosji sowieckiej.

Jak się okazuje Rosja, udziela przemysłowcom koncesji na następujących warunkach: nowopowstające na terenach Z. S. S. R. przedsiębiorstwa zyskują koncesję na 22 lata. W fabrykach tych muszą być zaprowadzone najnowsze udoskonalenia techniczne i nowej konstrukcji maszyny. Rząd z ogólnej sumy dochodu pobiera 10 proc. i 2 proc. od obrotu.

Rumuńsko-polskie stosunki gospodarcze.

Ilustracja nieporozumień politycznych na tle kupieckiem.

Bukareszt, w listopadzie.

Wzrastające przesilenie eksportu rumuńskiego każe decydującym czynnikom rumuńskim coraz bardziej zwracać uwagę na kształtowanie się stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich, których formalną podstawę tworzą zawarte między temi państwami układy. Stosunki te w rzeczywistości są bardzo słabe, co więcej w ostatnich czasach prawie naprężone.

Jak wiadomo, na wiosnę tego roku rząd polski, dążąc do upewnienia wartości złotego polskiego, zaprowadził nową taryfę celną, mocą której został ograniczony wywóz towarów rumuńskich do Polski. Rumunja odpowiedziała podwyższeniem ceł na polski węgiel z 680 na 4,000 leji. Omawiając rozwijające się w tym kierunku stosunki pomiędzy obydwoma państwami, prasa rumuńska wskazuje na to, że rumuńskie zarządzenia celne tyczące się polskiego węgla dyktowane zostały nie tyle chęcią odwetu, ile koniecznością podniecenia aktywności przemysłu krajowego, podczas gdy Polska nie mogła kierować się podobnymi względami, ponieważ Polska nie może konkurować z Rumunją na rynku owocowym. W ostatecznym rezultacie polskie stawki celne zupełnie zahamowały wywóz rumuńskich owoców na polski rynek zbytu.

Pozatem prasa rumuńska wskazuje stale na to, że Polska udzieliła ulg na przywóz owoców z Czechosłowacji, mimo, że niema politycznego układu, ponadto zaś obydwa te państwa, eksportujące wyroby przemysłowe, konkurują ze sobą wzajemnie. Rumuński eksport owocowy otrzymał tylko jedną ulgę, polegającą w tem, że rumuńskie owoce zostaną oclone według dawnych taryf, o ile zamówienia zostały zawarte przed 19 maja, a dotyczące dokumenty, sprawdzone przez konsulaty zostaną przedłożone przed 28 lipca. Tymczasem o tej decyzji przedstawiciel Rumunji w Warszawie dowiedział się rzekomo dopiero 17 lipca, tak, że jak twierdzą ze strony rumuńskiej, pozostało tylko bardzo niewiele czasu do poinformowania o niej rumuńskich kupców. To było też przyczyną, że z pośród polskich importerów rumuńskich owoców, tylko niewielu, na czas o tej decyzji poinformowanych, wykorzystało ulgę, udzieloną polskiemu importowi, dokonując w Besarabji kilku większych zamówień na ogólną sumę 800,000 dolarów. Wielka ilość rumuńskich eksporterów, zawisłych w zupełności od polskiego handlu owocowego, wyszła w ten sposób z sezonu z próżnemi rękoma, nie mając pojęcia o udzielonej uldze.

Związek rumuńskich winiarzy, poczynił przy pomocy ministerjum rolnictwa i spraw zagranicznych, kroki celem ulżenia sytuacji, atoli wszystkie wysiłki pozostały bez skutku, tembardziej, że także warunki, stawiane polskim importerom w większej części wypadków nie były do przyjęcia. W rezultacie wywieziono do Polski z Besarabji wszystkiego 10 wagonów winogron.

Nie świetniej przedstawia się także wywóz winogron z samej Rumunji do Polski. Zjawisko to jest wcale zrozumiałe wobec tego, że francuskiej konkurencji udzielona została ze strony Polski na przywóz wina 90-procentowa zniżka obowiązujących taryf, podczas gdy taryfy na przywóz wina z Rumunji zostały niezmienione.

Nic dziwnego, że wobec podobnych istniejących stosunków, rumuński handel winem skierowuje się do Niemiec, dokąd w niczem nie jest ograniczony. Winne grona, wywożone z Rumunji do Niemiec w okresie od 15 października do 15 marca są wogóle wolne od cła, pozatem jest ustanowione cło w wysokości 19,600 leji za wagon, podczas gdy Polska pobiera od wagonu opłatę cłową w wysokości 800,000 leji.

Rumuńskie koła gospodarcze domagają się zatem rewizji stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich.

Ce-ps.

Kronika gospodarcza

Przywóz zmniejsza się. O zmniejszaniu się przywozu w związku z aktywizacją bilansu handlowego świadczy następujące zestawienie miesięcznych wpływów z ceł przywozowych. W kwietniu 1925 r. — 34.4 milj. zł., w maju — 26.8 milj. zł., w czerwcu — 26.2 milj. zł., w lipcu — 26.1 milj. zł., w sierpniu — 21.5 milj. zł., we wrześniu — 15.5 milj. zł., w październiku 1925 r. — 14.9 milj. zł.

Notowanie czerwońca sowieckiego na giełdzie wiedeńskiej. Austrjacki Bank narodowy wydał rozporządzenie dotyczące wprowadzenia notowań sowieckiego czerwońca na wiedeńskiej giełdzie pieniężnej począwszy od dnia 13 bm. Prasa wiedeńska podaje do wiadomości opinję kół gospodarczych w tej kwestji, która wprowadzenie czerwońca na oficjalną giełdę pieniężną uważa za korzystny krok naprzód w kierunku ułatwienia obrotu sowieckimi wekslami na rynku austrjackim. Sprawa ta posiada dla Austrji wielką wagę, gdyż cały szereg firm austrjackich może rozszerzać zakres obrotu tylko dzięki zamówieniom rosyjskim.

Nowy Prezes PKO. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dra Emila Schmidta na prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności.

Giełda warszawska.

Warszawa, 16 listopada.

Nowy Jork — 6.70
Dolar — 7.00
Londyn — 32.70
Praga — 20.[illegible]
Paryż — 27,07
Wiedeń — 84.75
Włochy — 27.15
Belgja — 286[illegible]
Szwajcarja — 127.25
Holandja — 241.92½
Sztokholm — 170.70
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —
Pożyczka konwersyjna —

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 16.XI (Pat) Żyto 14,80—15,80 Pszenica 22,70—23,70 Jęczmień browarowy wyborowy 20,80—21,80 Jęczmień zwykły 17,50—19,00 Owies 16,00—17,00 Ospa pszenna i żytnia 10,75—10,75 Mąka żytnia 70 proc. 25,50—26,05 Mąka żytnia 65 proc. 26,50—27,50 Mąka pszenna 65 proc. 36,50—39,50 Ziemniaki jadalne 2,90 Ziemniaki fabryczne 2,00—22,00 Groch polny 21,00—22,00 Groch Victorja 27,00—31,00

Usposobienie niejednolite.

36 egzekucji bolszewickich.

Jak donosi petrogradzka „Krasnaja Gazeta“ w ostatnim tygodniu policja polityczna w Mińsku rozstrzelała czterech pułkowników i 15 oficerów armji bolszewickiej, oprócz 17 osób cywilnych między któremi było 4 nauczycieli i 2 księży. Wszystkie te osoby rozstrzelano za „spisek celem utworzenia państwa Białej Rusi“.

Biblioteka w Louvain.

Rząd niemiecki po zawarciu pokoju mianował komisję z siedzibą główną w Lipsku, mającą za zadanie odbudowanie i uzupełnienie spalonej przez Niemców słynnej biblioteki w Louvain. Podczas okupacji Ruhry komisja zaniechała poszukiwań w Belgji i we Francji, natomiast szukała we Włoszech dzieł, mających zastąpić zaginione w ogniu książki. W czerwcu 1923 roku nadeszły z Rzymu trzy wagony książek. Tej jesieni wznowiono zakupy we Francji i Belgji. Dostarczono dotychczas do biblioteki 355081 książek, 218 manuskryptów, 240 dokumentów i 671 inkunabułów.

Ligi przejechanych.

Funkcja tworzy organ. Znudzeni wystawianiem swej osoby na grozę przejechania przez auto, przechodnie podnieśli sztandar buntu w Paryżu. W liczbie zarejestrowanych ostatnio stowarzyszeń znajduje się wymieniona w oficjalnym „Monitorze“ liga pieszych w Paryżu. Celem ligi: obrona interesów paryżan idących pieszo.

Taktowny champion.

Jack Dempsey, słynny bokser, występuje od pewnego czasu jako aktor filmowy. Zdaje się, że w tym nowym zawodzie nie zdobył sobie sławy. Ale, że Dempsey, przyzwyczajony do rozgłosu i owacji, chce, aby o nim mówiono, przeto pokusił się o laury literackie. Książka, którą wydaje wkrótce, ma tytuł, jak głoszą reklamy: „Listy miłosne od moich adoratorek!“ Oto człowiek taktowny, skromny i delikatny!

Ze świata.

Oświata polska w Brazylji.

Podjęte w ostatnich czasach starania, by przyjść jak najwydatniej z pomocą rękodzielnictwu na emigracji polskiej w Brazylji, znalazły w sferach rządowych jaknajlepsze przyjęcie. Oto Ministerjum oświaty w porozumieniu z Min. spraw zagranicznych podjęło plan urządzenia kursów uzupełniających dla nauczycieli rozproszonych po osadach i kolonjach polskich. Kursy odbędą się w Kurytybie i rozpoczną się w styczniu roku przyszłego.

Skandal w arystokratycznej rodzinie.

W Paryżu mówią obecnie powszechnie o głośnym skandalu, którego ofiarą padło księstwo de Ligne. Okazało się mianowicie, że Leo Harpart, 22-letni kamerdyner, skradł księżnej de Ligne szereg drogocennych klejnotów oraz usiłował na niej dokonać szantażu. Bliższe dochodzenia wykazały, że księżnę de Ligne łączyły z przystojnym i młodym kamerdynerem bardzo zażyłe stosunki. Wobec tego książę de Ligne, należący do jednej z najstarszych rodzin francuskich, wdrożył przeciwko lekkomyślnej małżonce kroki rozwodowe. Wobec wybitnej roli, jaką księstwo odgrywali w życiu towarzyskiem Paryża, cała ta nieprzyjemna awantura nabrała ogromnego rozgłosu. Szczytem sensacji było oświadczenie kamerdynera, że został najęty przez samego księcia celem skompromitowania księżnej.

Człowiek operowany 278 razy.

Klasyczny kraj rekordów, Ameryka, zdobyła nowy rekord, a tym razem w dziedzinie chirurgji. Nagroda w tym względzie musiałaby przypaść sierżantowi policji, który w roku 1923 uległ wypadkowi samochodowemu i od tej pory leczy się w szpitalu w Pitsburgu. Osobliwy ten człowiek poddać się musiał 278 operacjom, a pośród których 19 zagrażało jego życiu. Obecnie ten człowiek znajduje się na drodze do zupełnego wyzdrowienia, ale chirurgowie oświadczają, że musi on być jeszcze 10 razy operowany, aby być zupełnie zdrowym. Wycierpieć 278 operacji i być mimo to zdrowym, jest to zaiste rekord wprost nieprawdopodobny i świadczący o wielkich postępach chirurgji.

Gołębie pocztowe na usługach szmuglerów.

Po usilnych, długotrwałych dochodzeniach udało się detektywom angielskim ze Scotland Yard wyśledzić, że szmuglerzy kokainy posługują się gołębiami pocztowymi celem przemycania odurzającej trucizny z kontynentu do Anglji. Centrala szmuglerska ma się podobno znajdować w Lime House, chińskiej dzielnicy Londynu, jednakże „króla drogeryjnego" jak tu go nazywa, dotychczas nie dało się ująć. Wydalono coprawda z kraju pewnego znanego bogatego przemytnika chińskiego imieniem Chang, dokoła osoby którego splotł się cały wieniec legend, ale mimo to nielegalny wwóz zakazanych „artykułów drogeryjnych" nie został przez to zatamowany, lecz wyszukuje sobie coraz bardziej wyrafinowane drogi.

Zastrzelił się pierścionkiem zaręczynowym.

Młodemu parobkowi, M. Millerowi, we wsi węgierskiej Szekelykocsard „wypowiedziała" narzeczona swą miłość i na znak zerwania odesłała mu pierścionek zaręczynowy. Miller wziął sobie ten despekt tak bardzo do serca, że postanowił odebrać sobie życie. I tak też uczynił, zdobywając się na pomysł istotnie niezwykły. Oto do rewolweru dużego kalibru włożył wraz z kulą pierścionek, który odesłała mu narzeczona. Jedno pociągnięcie cyngla i pierścionek wraz z kulą przebił serce desperata, kładąc go trupem na miejscu.

Węgiel biały i węgiel czarny.

Amerykańskie projekty ujarzmienia wód.

Inżynier amerykański, Dexter Cooper, opracował plan olbrzymiego przedsiębiorstwa elektryfikacyjnego, które przez zamknięcie tamami zatoki Passamaquoddy, leżącej pomiędzy stanem Maine a terytorjum kanaryjskiem Nowego Brunświcku i obejmującej 150 ang. mil kwadr., mogłaby dać, przy wyzyskaniu siły przypływu i odpływu morza, prąd elektryczny o sile pięciuset do siedmiuset tysięcy koni parowych.

Projekt ten wszakże, którego wykonanie kosztowałoby piętnaście miljonów funtów sterlingów, potrzebuje sankcji stanu Maine, rządu kanadyjskiego i rządu lokalnego prowincji Nowego Brunświcku, zapewne więc nieprędko będzie urzeczywistniony.

Natomiast wśród wielu innych projektów wyzyskania w Stanach Zjednoczonych „białego węgla", tj. prądów wodnych dla celów elektryfikacyjnych, bardzo bliski urzeczywistnienia jest projekt towarzystwa „The Missour Hydro-Electric Company" ujarzmienia rzeki Osage i kilku jej dopływów w górach Ozark, w stanie Missouri.

Przez ujarzmienie tych rzek, utworzonych będzie kilka jezior, z których największe posiadać będzie linję brzegową, długości dwustu mil ang. Jezioro to utworzy się przez zamknięcie tamą rzeki Osage, w pobliżu Bagnell (Missouri) i ciągnąć się ma aż do miasteczka Warsaw, t. j. Warszawy, zajmując 65 000 akrów przestrzeni. Tama pod Bagnel liczyć będzie 2 400 stóp długości, łącząc dwa wzgórza, po obu stronach rzeki Osaga. O fundamentach, wpuszczonych w skałę, dodać należy, że sięgną wysokości stu dziesięciu stóp, posiadając na szczycie drogę szerokości sześćdziesiąt stóp.

Miasteczko Linn Creek, leżące obecnie na dnie doliny, którą zajmie sztuczne jezioro, przeniesione będzie na wzgórze, tak, że stanie na brzegu jeziora.

Nie dziw, że wobec urzeczywistnienia tak olbrzymich projektów, nietylko w Ameryce, lecz i w Europie, gdzie np. Szwecja, Szwajcarja i Włochy dążą szybko w tym kierunku, zapotrzebowanie na węgiel czarny, kamienny, zmniejszać się musi z roku na rok.

Otwarcie grobu Tutankhamena.

Egipskie ministerjum robót publicznych ogłosiło oficjalny komunikat o pracach w grobowcu Tutankhamena, wykopanym w Dolinie Królów.

Dnia 17 października usunięto całun lniany i wiązanki zeschłych kwiatów, leżące na drugim, wewnętrznym sarkofagu, który odsłonięto. Wieko tego sarkofagu przedstawia Ozyrysa i pokryte jest malowanymi deseniami, inkrustacjami ze szkła różnobarwnego i warstwą złota na marmurze. Na kadłubie sarkofagu widnieją skrzydła bogiń Nekhbet i Butu (bóstwa opiekuńczego Górnego i Dolnego Nilu).

Od dnia 18 do 22 października odbywało się badanie naukowe tego sarkofagu, który wyjęto z pierwszego sarkofagu, co było pracą nadzwyczaj trudną z tego względu, że ten drugi sarkofag przylegał szczelnie do ścian pierwszego, jak również ze względu na kruchość jego ozdób.

Dnia 22 października, podniesiono wieko sarkofagu wyjętego i ujrzano złoconą trumnę kształtu ludzkiego, owiniętą ściśle okręconym dokoła niej bandażem i posiadającą wieniec zeschłych kwiatów na głowie, a naszyjnik z paciorków na piersi. Twarz tej trumny kształtu ludzkiego przedstawiał rysy Tutankhamena.

Dnia 24 października, po sfotografowaniu trumny, usunięto z niej bandaż, kwiaty i paciorki, ujawniając złote ozdoby, zachwycającej wprost roboty, okryte, niestety, w znacznej części kleistą warstwą płynów, które wylano na trumnę podczas libacji pogrzebowych.

Dnia 14 listopada odbyło się prześwietlenie sarkofagu faraona Tutankhamena, które wykazuje, że król spoczywa w sarkofagu z rękami skrzyżowanemi na piersiach. Na piersiach jego spoczywają dwa złote skarabeusze. Po bokach króla znajdują się dwa złote miecze i dwa noże ze złotymi trzonami. Na głowie ma Tutankhamen wysoką koronę złotą. Z wielkości nóg mumji wnioskują uczeni, że Tutankhamen liczył 150 lat.

Właściciel fabryki i jego małżeńskie filje.

Abram Halman Hochberg właściciel wytwórni kapeluszy w Zwoleniu powiatu Kozienickiego, nie mając funduszów na założenie sobie przedsiębiorstw w głównieiejszych miastach Polski, zaradził temu w inny sposób. Oto poznawszy w Zwoleniu warszawiankę Helę Goldfarb, przyjechał z nią do Warszawy i wziąwszy tutaj ślub u rabina na Pelcowiźnie, pozostawił ją z poleceniem pilnowania interesów w stolicy a sam wyjechał do Lublina. Tu poznawszy niejaką Hanę Mi(j)sdak, córkę kupca, oświadczył się został przyjęty i po kilku dniach związek panny Hany i pana Abrama uprawomocnił miejscowy rabin. Hochberg tłumacząc się koniecznością wyjazdu na kilka dni do swej fabryki w Zwoleniu pozostawił nową małżonkę z tem samem poleceniem i pojechał do Warszawy.

W międzyczasie do urzędu śledczego w Warszawie zgłosiła się niejaka Mucha Hochberg, przybyła z Estonji, z prośbą o odszukanie w Polsce jej męża Abrama Hochberga, z którym wzięła ślub przed dwoma laty w Estonji, który przed kilku miesiącami przestał do niej pisywać a nawet nie podał nowego adresu.

Policja stołeczna rozesławszy zapytania do komend okręgowych dowiedziała się o jego oryginalnym sposobie stwarzania dla swej fabryki placówek zamiejscowych i zawiadomiła o tem policję kozienicką, która w dniu wczorajszym poligamistę aresztowała i przesłała do Warszawy.

Obecnie ważnem jest zagadnienie, ile jeszcze nieszczęsnych niewiast padło ofiarą osobliwego bandziarza.

Może i w Sosnowcu jest jaka małżonka p. Hochberga? Niech się zatem zgłosi.

Dwanaście przykazań długiego życia.

„Ozeń się, a będziesz długo żył".

Różne już czytaliśmy recepty, których wykonanie miało zapewnić długie życie, przeto zapoznajemy się jeszcze z receptą jednego z doktorów karlsbadzkich, który receptę swą ujmuje w 12 następujących punktów:

1) Staraj się jaknajdłużej przebywać w zdrowem, świeżem powietrzu, a w szczególności, jeśli nie jest zbyt upalnie, w świetle słonecznem.

2) Mięso jadaj tylko raz na dzień i w umiarkowanej ilości. Na pożywienie twoje składać się powinno głównie mleko, jaja, zboże, zielone jarzyny, masło, ser i owoce. Co trzeci miesiąc unikaj wogóle spożywania mięsa. Potrawy spożywane dobrze przed połknięciem przeżuwaj w zębach.

3) Codziennie bierz krótką kąpiel dla obmycia ciała, a raz na tydzień zupełnie ciepłą kąpiel, a przy dobrym obiegu krwi przydałaby się raz na tydzień kąpiel w łaźni.

4) Raz na tydzień zażyj łagodnego środka czyszczącego.

5) Noś przewiewne ubranie, a najlepiej bawełniane. Tylko zimą nosić możesz wełnianą spodnią bieliznę. Kołnierzyk przy koszuli powinien być miękki, kapelusz i ubranie letnie niechaj ma barwę jasną, a zimowe ciemną. Noś zawsze półbuciki.

6) Kładź się bardzo wcześnie spać i bardzo wcześnie wstawaj.

7) Sypiaj jeżeli ci lekarz to pozwoli przy otwartem oknie, a w każdym razie w ciemnym, cichym pokoju. Sen nie powinien nigdy trwać krócej jak sześć i pół godziny, a nie dłużej jak siedem i pół godziny u mężczyzny, a u kobiety osiem i pół godziny.

8) Raz na tydzień przez jeden dzień zupełnie odpoczywaj. O ile możności czas od soboty do poniedziałku spędzaj na wsi lub w górach.

9) Unikaj irytacji i wzburzenia. Nie poddawaj się troskom i nie rozmawiaj o nieprzyjemnych rzeczach.

10) Zachowaj umiarkowanie w uciechach zmysłowych. Żeń się, a jeżeli owdowiejesz, żeń się poraz wtóry, lub wychodź zamąż.

11) Unikaj zbyt ogrzewanych lokali a w szczególności mieszkań ogrzewanych parą lub posiadających złą wentylację.

12) Zachowaj umiarkowanie w spożywaniu alkoholu, kawy, herbaty i tytoniu.

Nowy prorok na Wschodzie.

W Turcji ujawnił się nowy ruch religijny. W Trapezuncie urodził się pewnemu ubogiemu chłopu syn, który na nodze ma znak podobny do godła tureckiego, mianowicie gwiazdę i półksiężyc. Według starego proroctwa, dziecko, które urodzi się z takim znakiem, stanie się odnowicielem religji narodu tureckiego. To też codziennie odchodzą liczne pociągi pielgrzymów do Trapezundu, ażeby obejrzeć cudowne dziecko.

Figiel studentów angielskich.

Na uniwersytecie manchesterskim doszło do zaciętej walki między studentami dwuch wydziałów. Dwunastu policjantów, którzy chcieli rozdzielić walczących, zostało przez studentów rozebranych, pomalowanych na żółto i posypanych trocinami. Komendant policji zmobilizował wówczas kilka plutonów policji i położył koniec zaciętej walce. 10 studentów aresztowano.

Uprzejmość ks. Walji.

W ciągu ostatniej podróży, z której niedawno powrócił do Londynu ks. Walji zwiedził też Kanadę, gdzie między innemi zgotowano mu też uroczyste przyjęcie w jednem z pomniejszych miast. Ceremonja miała się już ku końcowi, gdy z grona obywateli miejscowych wysunął się z szeregu podchmielony dobrze jegomość i, stojąc na niepewnych nogach przed księciem odezwał się ochrypłym głosem: „Jestem kuzynem arcybiskupa Yorku". Wśród członków komitetu uroczystości zapanowała konsternacja; nie wiedziano co począć jak zlikwidować niemiłą przerwę. Ale ks. Walji wybawił komitet z kłopotu odpowiadając: „Dobrze, dobrze, mój przyjacielu, ja mu tego nie powiem".

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 28)

— Zabezpieczać obecnie podróżnych!... — odparł Barbequet — dobre to było dawniej, ale teraz, w roku 1868, kiedy są koleje, telegrafy, postęp, wynalazki... — zakończył, bijąc pięścią w stół.

Jeden z podróżnych komisantów przyklasnął. Oficerowie spojrzeli na siebie z uśmiechem.

— Przykro mi prawdziwie — rzekła Olimpja, spuszczając oczy — Niech panowie wierzą, to nie nasza wina!...

— Nikt nie ma do was pretensji, pani Latreille!

Mogła zatem być spokojna.

— Jesteśmy zmuszeni słuchać rozkazów, wydanych zgóry! — rzekł Barbequet ze złośliwym uśmiechem i dla dania przykładu wypisał w książce dużemi literami:

„Honorarjusz Hiacynt Polidor Barbequet, bankier z Orleanu, jadący z Toury w powrocie z Orleanu."

Potem, nachmurzony, podał pióro księdzu.

— Pańska kolej! — rzekł uprzejmie.

Ksiądz podziękował. Księga obeszła stół dokoła. Ostatni podpisujący tak oznaczył swoje stanowisko:

„Paweł Arsenjusz Roman Maquart, właściciel fermy w Blois, w drodze do Paryża."

Nie przestawał on wpatrywać się podczas całego obiadu w Landrego Lamarche'a i Terenię i od czasu do czasu zamyślać się głęboko.

— Na ciebie kolej, przyjacielu! — rzekł pan Barbequet do Landrego, podając mu książkę.

Landry zaczerwienił się cały.

— Bo to... — wyjąkał.

Olimpja uśmiechnęła się złośliwie.

— Co takiego? — zapytał pan Barbequet.

— Bo to — rzekł Landry — jestem w kłopocie, gdyż muszę wyznać, że umiem tylko podpisać swoje nazwisko.

Olimpja wzruszyła ramionami: ona nie da się oszukać, ona nie przyjmie wymówki włóczęgi.

— Może pan Barbequet — rzekła — na moje żądanie zechce za pana podpisać. Prawda, panie Barbequet?

Bankier skłonił się z galanterją.

— Piękna pani! — rzekł, kładąc rękę na sercu. — Piękna pani, nie mogę pani niczego odmówić!

Olimpja uśmiechnęła się. Ten pan Barbequet jest prawdziwie grzecznym człowiekiem.

— No, mój przyjacielu, dyktuj imię, nazwisko!

Landry zaczął:

— Nazywam się Ludwik Antoni Landry Lamarche.

— Zajęcie?

— Wojskowy w rezerwie.

— Gdzie mieszkasz?

Landry znów się zmieszał, co wywołało uśmiech na wąskie wargi Olimpji. Obecność oficerów wprawiała w kłopot Landrego, choć przyjęli go oni bardzo życzliwie.

— Odpowiedz, przyjacielu! — rzekł kapitan artylerji, nazwiskiem Teofil Lugnan, piękny młodzieniec o spojrzeniu jasnem, twarzy otwartej, który musiał być bardzo inteligentny i zauważył zakłopotanie starego żołnierza i podejrzliwość oberżystki.

— Odpowiadaj pan! — podjęła Olimpja. — Wszelako może pan nie ma mieszkania?

— Olimpja zrobiła ruch, którym wyraziła, że toby jej zupełnie nie zdziwiło.

— Boże mój! — odezwał się naraz kapitan artylerji — to nic nadzwyczajnego! I ja znajduję się w takiem samem położeniu, jak mój stary kolega! Opuściłem jeden garnizon dla drugiego i jestem bez mieszkania, to jednak nie znaczy, żebym był włóczęgą!

Landry spojrzał na oficera wzrokiem, pełnym wdzięczności.

— Więc jesteś bez mieszkania, kolego? — mówił kapitan, któremu pilno było uwolnić starego żołnierza od złośliwej głupoty oberżystów.

— Tak, mój kapitanie! — odparł Landry.

— Gdzie mieszkałeś ostatniemi czasy?

— W pobliżu Blois.

— Bardzo dobrze; ponieważ pan trzymasz pióro — zwrócił się kapitan do pana Barbequet — pisz zatem: „Ostatnie miejsce zamieszkania — Blois." A dokąd się udajesz?

— Do Paryża.

— Niech pan pisze! A to dziecko twoje?

— Tak! — odpowiedział Landry po chwilowem wahaniu.

— Jak mu na imię?

— Teresa.

— Pisz pan: „Podróżujący z córką Teresą."

— Skończone! — rzekł pan Barbequet, gdy już wszystko napisał.

— Bardzo dobrze; teraz, kolego, jesteś w zupełnym porządku! Prawda? — rzekł artylerzysta, zwracając się do kolegi żandarma.

— Zupełnie w porządku! — odpowiedział tenże. — Może pani spać spokojnie!

Olimpję wściekłość dusiła. Zabrała księgę, rzuciwszy młodemu kapitanowi artylerji, którego ta mimika bawiła, zjadliwe spojrzenie.

Goście wstali od stołu. Handlowcy przeszli do sali bilardowej.

(c. d. n.)

ś. † p.

JAN ŁUKASIEWICZ

urzędnik Sądu pokoju w Sosnowcu, były komornik sądowy w Zawierciu, po długiej chorobie zmarł, dnia 15 listopada 1925 r. przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego w Zawierciu na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 17 b. m. o godzinie 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

siostra i brat.

7617

Ogłoszenie.

W dniu 29 listopada 1925 roku o godzinie 10-ej rano w sali Świetlicy w Ksawerze odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Delegatów Robotniczej Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Porządek dzienny:

1) Wybory do Rady Nadzorczej;
2) Wybory do Zarządu

7474-3 RADA NADZORCZA.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble, otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Antosak 7405-23

Ogier Traken, kasztan, powozowy do sprzedania w majątku „Rogoźnik" T-wa. „Saturn", poczta Sosnowiec. 7549-1

OKAZJA. Z powodu wyjazdu wysprzedaję obuwie po cenach następujących: Kamasze męskie giemzowe 20 zł. Kamasze męskie chromowe 18 zł 50 gr. Buciki damskie giemzowe 16 zł. Czółenka damskie lakierowane 19 zł. Półbuty męskie lakierowane 24. Półbuty męskie giemzowe 18 zł. Półbuciki damskie zamszowe czarne i jasne 16. Półbuciki damskie giemzowe 14 zł. Półbuciki damskie chromowe 13 zł Półbuciki brązowe jasne 13 zł. Czółenka brązowe ciemne 17 zł. Robota stalunkowa, gwarantowana. Magazyn obuwia, Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 9. A. Kowalski. 7564-1

Do sprzedania batiuszka 12-basowa w dobrym stanie. Pieski ul. Zwycięstwa nr. 142 Cichoń. 7571-1

Plac róg Niskiej i Kaliskiej obok seminarjum i cegłę do budowy sprzedam Sielecka 33 7566-1

Cegłowski 3 Maja 11 poleca czapki sportowe, jesienne-szlagier. 7635

Do sprzedania pół domu z oficyną, 36 ubikacji, zabudowania gospodarcze, obszerne podwórze, plac frontowy, ogród 2500 metr. kw. w śródmieściu Dąbrowy. Wiadomość Dąbrowa-Górnicza, Sienkiewicza 7 I p. 7597-2

Okazyjnie sprzedam: komodę, łóżka, kufer, magiel, rajzbret. Bracka Nr. 2 Pogoń. 7623

Tanio sprzedam maszynę nożno-bębenkową do szycia. Sosnowiec, Wawel 8 sklep Blacha 7030

Do sprzedania przenośna kuchnia żelazna obłożona kaflami z 3 ma fajerkami. Oglądać można ul. Dęblińska 1 oficyna III, piętro m. 23 Łuźniak. 7626

Lokale.
10 groszy za wyraz

Pokój do wynajęcia w śródmieściu z oddzielnem wejściem telefon 2.26 7904-1

Przyjmę na mieszkanie inteligentną osobę. Wiadomość: Sosnowiec, Warszawska 10, Piątek. 7615

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Szofer mój „potrzebny mi pół dnia, a pół dnia jest wolny. Zgłoszenia reflektantów do adm. „Iskry" pod „H. C". 7616

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Szofer-mechanik, trzyletnią praktykę, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Będzin Miasto, zawiadowca stacji Piekarski tel. 4.59. 7610

Różne.
10 groszy za wyraz.

Choroby serca, astma. Lecznica „Salus" Kraków Smolskiego. 7..5-2

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 7448 9

Panowie lub panie mogą się nauczyć pisania na maszynach, Franciszek Nowara, Zakład wypożyczania maszyn do pisania, Katowice, Andrzeja 23, III p 7585-1

Rutynowana nauczycielka organizuje komplet dzieci początkujących. Wiadomość w Administracji „Iskry". 7612

Szkoła Pisania na Maszynie oraz Biuro Prośb H. Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa z ukończenia nauki. 7462-1

PORTRETY czarne od 5 zł. sepia od 8 zł, kolorowe 12 zł. wykonywuje szybko i solidnie jedyny w Zagłębiu Zakład Portretowy Lazara Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14 telefon 5-05. Uwaga: Ajentów zakład nieposiada i po domach zbierać zamówienia nikogo niewysyła. 7615-4

Wyższa Szkoła Tańców pod kierownictwem prof. K. Wrzeszcza wyucza w krótkim czasie najnowszych tańców między innymi „Florida" oraz tańców narodowych. Wynagrodzenie minimalne w ratach. Uwaga: w niedzielę lub sobotę nadprogramowa, praktyczna lekcja, początek 8 wieczorem. Na żądanie udzielam lekcji tańców w domach prywatnych i poza Sosnowcem. Zapisy lub zgłoszenia codziennie od 7—8 wieczorem Sali ul. Piłsudzkiego 3 w Sosnowcu. 7633

Nagrodę dostanie kto odprowadzi lub wskaże gdzie znajduje się piesek pokojowy czarny, z białem koło szyi i łapek z uciętym ogonem. Do właściciel a Kamienna Nr. 2 7624

Lekcji języka niemieckiego i stenografii udzielam po cenach zniżonych. Wiadomość: Administracja „Iskry" Sosnowiec 7625-2

Poszukuję osoby któraby dawała lekcji konwersacji niemieckiego w Sosnowcu od 5-ej popołudniu. Sosnowiec poste-restante dla K.R. Nr. 5378. 7633-2

Angielskiego udzielam od 7-wieczorem, oraz przyjmuję tłomaczenia i korespondencje w angielskim, francuskim i niemieckim. Adres: Administracja „Iskry" dla korespondentki Z. Z. 7628-4

Pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec Dęblińska 11, poleca najnowsze fasony pasów nadające kształtom piękną modną linję. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze Prostotrzymacze i różne fasony biustonoszy, po cenach niskich. 7592

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Kula Stefan zgubił książkę emerytalną, wydaną przez Towarzystwo Sosnowieckie. 7598-2

W dniu 14 listopada zgubiłem na ulicy Tatrzańskiej portfel zawierający dowody. 1). Pozwolenie na prawo prow. samochodu oraz książeczkę rejestracyjną samochodu 1565 K. L. i świadectwo rejestracji wojskowej i inne, wydane na imię Bronon Wołyniec uprzejmie łaskawego znalazcę o odesłanie do adm. „Iskry" za wynagrodzeniem. 7618

Małota Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7621-3

Antoni Góry zgubił kontramarkę, wydaną przez kopalnię „Hr Renard". 7627

Zaginęła książka Kasy Chorych, wydana przez fabrykę: „Wod gazowych" w Strzemieszycach, na imię Salomea Papierniak. 7631

Stanisław Banasik zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Zwrócić „Iskra". 7638